

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należy do wszelkiej rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Błażeja M., Saturnina P.
Jutro: Andrzeja op.
Pojutrze: Eligiusza B., Natalji

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 7,47 zach. 3,49
Jutro: „ „ 7,49 „ 3,49
Pojutrze: „ „ 7,50 „ 3,48

Przynależność kościelna w. m. Gdańska.

Dnia 28-go października niemieccy katolicy na wiecu w domu św. Józefa w Gdańsku domagali się oderwania Gdańska od diecezji chełmińskiej i przyłączenia do diecezji warmińskiej. Pomyśl ten już od dłuższego czasu pokutuje w mózgownicach niemieckich nacjonalistów. Już nieraz niemieccy katolicy gdańscy, a mianowicie też tamtejsi niemieccy księża wyrażali życzenia, aby cały obwód wolnego miasta Gdańska przyłączony został do niemieckiej diecezji warmińskiej. Także na Warmji dążenia te znalazły silny oddźwięk. Niemiecka prasa tak w Gdańsku jak też na Warmji rozpisywała się już nieraz w dłuższych artykułach nad tą sprawą, udawadniając, że niemiecki Gdańsk powinien należeć do niemieckiej diecezji warmińskiej. Czy także ze strony władz duchownych lub rządowych już przedsięwzięto pewne kroki celem urzeczywistnienia tych pobożnych życzeń, niemieckich, nam nie wiadomo. Może być, że dotychczas nie przedsięwzięto oficjalnych kroków ze strony niemieckiej. Lecz mimo to uważamy za rzecz wcale niezbyt ważną, aby nawoływać urzędową polską reprezentację do czujności, żeby kwestji nowego rozgraniczenia diecezji chełmińskiej nie rozstrzygnięto na naszą niekorzyść. Nowe konkordaty, konieczne z powodu przeobrażeń politycznych, zmieniają z pewnością granice wszystkich zachodnich diecezji polskich i rozstrzygną też kwestję przynależności diecezjalnej wolnego miasta Gdańska. Nie wolno nam spokojnie czekać w nadziei, że Stolica Apostolska nie będzie chciała szkody katolickiego narodu polskiego. Watykan poinformowany jednostronnie, i obrabiany przez Niemców, mógłby rozstrzygnąć kwestję przynależności diecezjalnej Gdańska na niekorzyść Polski.

Trzeba zważyć, że mamy do czynienia z Prusakami, a więc z wrogiem chytrym i przebiegłym. Chociaż rząd pruski jest przeważnie socjalistyczny i protestancki, jednak też niemieccy socjaliści i protestanci wszechniemcy są gotowi do głębokich ukłonów przed Stolicą Apostolską, gdy chodzi o wytargowanie ustępstw dla Niemczyzny. Jako nowy dowód służyć może fakt, że rząd niemiecki zgodził się na mianowanie księdza Niemca radcą przy poselstwie niemieckim w Rzymie, nie jako reprezentanta niemieckiego kleru katolickiego. Jako katolicy uważamy to za objaw bardzo dodatni, dowodzący wpływu niemieckich katolików w Rzeszy Niemieckiej. Lecz niestety osoba owego reprezentanta kleru niemieckiego wzbudza bardzo poważne wątpliwości; bo wybrano na godność tę osławionego ks. Sander, proboszcza tumskiego z Warmji, dawniejszego kanonika gnieźnieńskiego i urzędowego pruskiego kandydata na arcybiskupstwo poznańskie. Jeżeli duchowieństwo niemieckie nie znalazło godnego reprezentanta między wybitnymi osobistościami katolickimi w zachodnich i południowych, przeważnie katolickich, prowincjach Niemiec, lecz wybiera hakatystę wszechniemca z przeważnie protestanckich Prus Wschodnich, widać, że Niemcy przypisują wielkie znaczenie korzystnemu dla nich załatwieniu kwestji diecezjalnych na wschodzie swego państwa. Jest rzeczą jasną, że radca przy poselstwie niemieckim, ks. Sander, opierając się na woli wszechniemców gdańskich i poparty przez rząd niemiecki, będzie usilnie się starał, aby wolne miasto Gdańsk oderwać od diecezji chełmińskiej i przyłączyć do niemieckiej diecezji warmińskiej. Dlatego odzywamy się do mężów reprezentujących Polskę w Rzymie, aby czuwali nad interesami polskich diecezji i polskich diecezjan w Gdańsku i nie pozwolili oderwać Gdańska od rodzimej diecezji chełmińskiej.

„Dziennik Gdański”.

Echa plebiscytu w Eupen—Malmedy.

Rada Ligi Narodów na posiedzeniu 20. września br. przyznała ostatecznie dwa okręgi graniczne Eupen i Malmedy Belgji. Orzeczenie Ligi Narodów nastąpiło na podstawie wyników odbytego tam poprzednio głosowania ludności.

Szczegóły, wśród których odbyło się głosowanie plebiscytowe nie były poane do wiadomości publi-

cznej, a dopiero obecnie pojawiło się w pismach niemieckich doniesienie, rzucając bądź co bądź charakterystyczne światło na znany nam już sposób rozstrzygnięcia sporów narodowościowych za pomocą plebiscytu. Stwierdzono bowiem jeszcze raz, że kto ma siłę, ten ma rację. Tym razem zasada ta została zastosowaną na niekorzyść Niemców z tej prostej przyczyny, że oba okręgi były okupowane przez wojska belgijskie.

Jak wiadomo, w tych obwodach oświadczyła się za Belgią podczas plebiscytu prawie jednogłośnie cała ludność. Za Niemcami zaś tylko znikoma część około 400 mieszkańców. Niemcy straciły część swego kraju. Naturalnie, kiedy zwyciężył we walce z Niemcami inna narodowość, to wówczas Niemcy widząc że wobec uświadomionej ludności w Eupen i Malmedy zawiodły wszelkie sztuczki plebiscytowe, a agitacja niemiecka nie uczyniła na nich żadnego wrażenia, krzyczą teraz w świat, że Belgja za pomocą teroru i ostrego występowania przeciwko wszystkim dążnościom niemieckim, nie dopuściła do tego dobrowolnego oświadczenia się ludności. Wobec tego Niemcy żądają, ażeby w tych obwodach jeszcze raz odbył się plebiscyt, a to pod kierunkiem i nadzorem Ligi Narodów.

Tutaj występuje na jaw dwulicowy charakter Niemców. Bo porównajmy warunki, pod jakimi odbył się plebiscyt na Powiślu, Warmji i Mazurach, a zobaczymy, że jeżeli Niemcy mniemają, że w Eupen i Malmedy stała im się krzywda, to na ludności polskiej Niemcy dopuścili się nie krzywdy, lecz wprost niesłychanego pogwałcenia wszelkich zasad ludzkości. Przecież wszelka praca uświadniająca ze strony polskiej była wykluczona i wprost niemożliwa, o oprócz tego Niemcy zmobilizowali 50 tysięczną armję wyborców którzy przegłosowali Polaków.

Niemcy protestują u Ligi Narodów przeciwko plebiscytowi w Eupen i Malmedy, zapominając, że Polska ma o wiele więcej powodów istotnych do zażaleń, aniżeli Niemcy.

W sprawie plebiscytu wileńskiego. Ostatnie walki na froncie gen. Żeligowskiego.

Berlin. Z Kowna donoszą, iż na całym froncie przeszły wojska gen. Żeligowskiego do natarcia przeciwko wojskom litewskim, pomimo, że komisja kontrolna Ligi narodów zażądała przerwania akcji wojennej, na co rząd kowieński się zgodził.

Madryt. Socjalistyczna partja hiszpańska zaprotestowała przeciwko wysłaniu oddziałów hiszpańskich na Litwę i zwróciła się z wezwaniem do robotników, aby zorganizowali akcję, mającą na celu domaganie się od rządu zachowania zupełnej neutralności tak jak podczas całej wojny.

Genewa. Rada Ligi Narodów uchwaliła zaprosić państwa skandynawskie, by wzięły udział w dozorze policyjnym nad wileńskim obszarem plebiscytowym. Państwa te zostały zaproszone do wysłania do Wilna oddziału, składającego się z 100 ludzi.

Awantura niemiecko—litewska. Nagromadzenie broni i wojsk w Prusach Wschodnich.

Mimo oficjalnych niemieckich zaprzeczeń, zbrojenia niemieckie na wschodzie nie ustają. Bez przerwy bez jakichkolwiek przeszkód trwa w Prusach Wschodnich i na Litwie formowanie oddziałów niemieckich, przygotowujących na wiosnę nową kompanję antypolską. Jako dowód niechaj posłuży tylko list, który otrzymała berlińska „Rote Fahne” z Pilawy (Pr. Wschodnie).

»Dnia 16 listopada zawiął do Pilawy parowiec „Amazt”. Z niego wyładowano: 2 kompanje 12 pułku piechoty, po większej części z naramiennikami b, 1 dywizji gwardji pieszej. Wojsko to przybyło z Brandenburga i ma wzmocnić garnizon w Elku. Dalej wyładowano, kilka wagonów z mundurami, nowymi butami, spodniami itd. oprócz tego nadeszło nagle kilka wozów meblowych z Królewea. Ustalono,

że trzy z tych wozów były naładowane skrzyniami amunicyjnemi, ważącemi po dwa centnary, po części skrzynie te zawierały także granaty ręczne.

Ładunki te zostały wysłane z Swinoujścia. W całości wysłano z Swinoujścia 70 wagonów (!) nowego materiału wojennego. Dalej wysłano dnia 16 listopada pociąg towarowy do ławy (Dt. Eylau), naładowany samochodami ciężarowymi i myśliwskimi i ogromną ilością wozów bagażowych.

»Rote Fahne» żąda, by rząd niemiecki wypowiedział się w tej sprawie. Wątpimy, czy to nastąpi.

Gdańsk. Wykryto tu schowane w kazematkach biskupiej góry Gdańska dwadzieścia pięć tysięcy karabinów, dwieście pięćdziesiąt kulomiotów, ośm armat i ogromną ilość amunicji.

Położenie armji ukraińskiej.

Tarnopol. Zapowiedziany kontratak ukraiński, prowadzony od Gródka Podolskiego w kierunku na Jarmolińce nie udał się. Ukraińcy zostali zepchnięci na Zbrucz. Granicę polską przekroczyło przeszło 10 000 ludzi, 3000 keni i tabory.

Wojska polskie, stosownie do traktatu ryskiego rczbrajają Ukraińców i odsyłają do obozów koncentracyjnych na Zachód.

Na całej linii Zbrucz od ujścia po Satanów zetknęły się już wojska polskie z wojskami bolszewickimi, które jednakowoż nigdzie granicy nie przekraczają.

Rząd ukraiński schronił się do Czortkowa. Pioskirów został zajęty dn. 18 listopada przez bolszewików. Oddziały polskie już poprzednio opuściły to miasto.

Wiadomości o gen. Wranglu.

Londyn. W wywiadzie z korespondentem dziennika Daily News, Wrangel oświadczył z naciskiem, że armja jego pozostała nienaruszona. Może ona stanowić jądro dla utworzenia armji gotowej do dalszej walki z bolszewikami na jakimkolwiek bądź froncie. Wrangel zapewnia, że udało mu się uratować całą broń, karabiny maszynowe i td. Przed opuszczeniem Krymu Wrangel zdążył zniszczyć automobile, tanki, ale musiał pozostawić około 15 tysięcy rannych.

Konstantynopol. Liczbę ogólną wojska Wrangla, które przybyło z Krymu okrętami stwierdzono na 84000 w tym 2500 rannych. Ludności cywilnej przybyło 25000. Wojsko rozsyła się do Gallipoli, Lemues i do Jugostawii. Ludność cywilną rozdzielała na Jugosławję, Bułgarię i Grecję.

Z Paryża nadeszła niestwierdzona wiadomość, że gen. Wranglowi udało się wycofać z Krymu w zupełnym porządku 20-tysięczną armję, która odpłynęła w kierunku Kaukazu. Na podstawie tej wiadomości w rosyjskich kołach Warszawy robione są dwa przypuszczenia.

1). Wrangel już poprzednio doszedł był do porozumienia z rządem republiki Gruzińskiej, która jest bardzo poważnie zagrożona przez bolszewików, i która przewidując ich atak, zgodziła się na pomoc Wrangla.

2). Wrangel sprobuję zająć jakikolwiek port kubański na Czarnem morzu (Anapa, Noworosyjsk, Gielendżyk, Tuapse), ażeby połączywszy się tu z kubańskimi kozakami, wśród których panuje wielkie niezadowolenie z rządów bolszewickich, rozpocząć nowo akcję przeciwbolszewicką. Zaznaczyć trzeba, że w lecie r. b. Wrangel wysłał do Kubania kilkudziesięciu oficerów organizatorów.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie „korytarza”.

Paryż. Havas. Rozpoczęły się tu na nowo niemiecko-polskie pertraktacje w sprawie ruchu kolejowego przez korytarz polski z Prus Wschodnich do Rzeszy Niemieckiej. Przewodniczący delegacji polskiej, p. Olszewski, przybył do Paryża w towarzystwie rzeczoznawców i ekspertów wojskowych i cywilnych. Konwencja, mająca uregulować sprawę tranzytu, będzie prawdopodobnie podpisana około 10 grudnia rb.

Wydanie niemieckiego materiału wojennego Polsce.

Gdańsk. Pat. Na podstawie decyzji Rady Ambasadorów, wydany został rządowi polskiemu znajdujący się w Gdańsku materiał wojenny, będący dotychczas własnością rządu niemieckiego. Materiał ten składa się z armat, kulomiotów, karabinów i znacznej ilości składowych części aeroplanów. Polskie władze wojskowe w Gdańsku, ze względu na krótki termin, dany do wywieżenia tego materiału, zmoblizowały wszystkie rozporządzalne środki transportowe i w ciągu dwóch dni załadowały 45 wagonów materiału wojennego.

Niemcy, Rosja a Liga Narodów.

Paryż. Specjalny wysłannik „Matin’a” w Genewie donosi swemu piśmie pod datą 21 b. m. Piąta komisja Ligi Narodów, która obradowała wczoraj nad kwestją dopuszczenia nowych państw do Ligi Narodów, przyjęła jednogłośnie propozycję Vivianiego, w myśl której przyjęcie Niemiec oraz Rosji w skład Ligi Narodów jest narazie wykluczone. Kwestja ta więc na konferencji przypuszczalnie wcale omawiana nie będzie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 29. listopada 1920.

— **Przepowiednie pogody.** Podług spostrzeżeń astronomicznych możemy rachować do połowy stycznia na ciepłą pogodę, a potem na zimne północno-wschodnie wiatry. Zima będzie ostrą aż do połowy kwietnia, i przyniesie więcej śniegu jak deszczu. Faktem jest, że od połowy listopada nastąpiła łagodna pogoda. Także lato będzie suche i ciepłe jak również i jesień.

— **Ucieczka z więzienia.** Marta Laskowska, która w dniu 3. października uciekła z więzienia, złapaną została 24. b. m. Znalezione przy niej wytrychy i odstawiono ją z powrotem do więzienia.

— **Wypadki kradzieży.** Siostrze szpitalnej Armii Grudzińskiej skradziono bieliznę wartości 1380 mk. — Stróżowi o kasarni Józefowi Nowakowi, skradziono w nocy na 25. b. m. 2 proszaki wartości 400 mk. Złodziecy zniknęli bez śladu. — Akuszerce Hoffmanowej z Gietrzwałdu skradziono w drukarni Haricha torebkę ręczną z pieiudźmi, ogółem wartości 200 mk. Hofmanowa położyła swą torebkę nie opatrnie obok siebie przy kasie. — W nocy na 24 b. m. skradziono p. Krausemu (Augustthal) z niezamkniętej stajni, gęsi wartości 360 mk. Złodziej zabił gęsi na miejscu, aby łatwiej unieść swą zdobycz.

— **Włamania.** W nocy na 25 b. m. włamano się do składu piekarza Geschas na Wadangerstr. 32. Złodzieje skradli 80 chlebów 4 funtowych, za 40 mk. drobnego pieczywa, i kasetkę żelazną, w której na szczęście nie było pieniędzy. Złodzieje zniknęli bez śladu. — Włamano się także do składu rzeźnika Kuppke przy ul. Królewskiej. Złodzieje ci zostali jednak spłoszeni, nie zabrawszy nic ze sobą. — W ostatnich czasach grasuje w Olsztynie jakiś złodziej, który trudni się specjalnie kradzieżą bielizny. Tak też zginęły kupcowi Trzasię przy Wadangerstrasse 19, dwa kostjmy nocne, sekretarzowi poczty Wabbelowi skradziono również podobne przedmioty, a ro-

Pod włoskiem niebem.

(Wspomnienia z wizyty u naszych rodaków w niewoli włoskiej.)

Było to w marcu 1919 r., w okresie budzącej się wiosny, pod błękitami południowego nieba. Ojczyzna pomarańcz płonąła od złotego owocu, okolice Neapolu wyglądały jak jeden wielki ogród przepelniony odurzającą wonią. W taki to czas, pelen pozeji i niedających się wyrazić ludzkimi słowami czarów, zwiedzając obozy i szpitale jętców polskich, zatrzymałem się jako korespondent w przepięknej ze swego położenia miejscowości Sparanise, oddalonej o 2 godziny drogi od Neapolu.

Było właśnie pod wieczór i cała okolica zatapiała się w poświacie, ukazując w pełni czar położenia i bogactwo sadów oliwnych, wśród których bielili się płócienne baraki szpitala dla Polaków, pozostającego pod zarządem francuskich.

Szpital ten rozciąga się u stóp góry, naszczyt której istnieją jeszcze ruiny zimowego leża Hanibala, skąd rozciąga się czarujący widok na całą okolicę i zatokę Neapolitańską, Castellamare, Sorrento, Capri, wyrastające, jak wysnienie bajki z szafirowego morza.

Dnie następne umożliwiły mi przegląd całej okolicy i samego szpitala, którego w tym czasie pymarjuszem był dr. Julian Trzaska, człowiek niezrównanej energii i dobrej woli, który stworzył w warunkach zresztą dość trudnych, ze względu na panujące tam stosunki, wzorowy instytut zdrowia.

Zwiedzając, nic nie uszło mej uwadze i z przyjemnością stwierdzam, że jednak wola człowieka silnego duchem i energicznym, może stworzyć dzieło stające się przykładem dla drugich. Wielką w działalności jego odegrała rolę sama natura, która w przebudzeniu swym wiosennym, pod stopy żołnierza polskiego rzucała hojnie bogactwo południowej flory.

botnikowi Wubratu skradziono z kufra ubrania wartości 800 mk.

— **Z sali sądowej.** Sąd skazał niejakiego Karola Sch. cieślę na 1 rok więzienia za usiłowane włamanie do gospodarza Czodrowskiego w Tomaszowie.

* **Ragneta.** Tutejszy sąd rozpatrywał sprawę buntu w więzieniu wywołanego przez Fryca Findlinga, Karola Seddiga Hermana Attenberga, Alberta Kleiua i Wilhelma Szulca.

* **Reszel.** Przed kilku dniami skradziono pachciarzowi browaru p. Kowalskiemu futro perskie z mieszkania złapano złodzieja, który usiłował sprzedać to futro za 300 mk. — Właścicielowi dóbr Trenkmanowi skradziono 12 gęsi, a kapitaliście Fox 3 gęsi przeznaczone na zabicie. — W nocy na przedostatnią sobotę dwóch zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do sypialni samotnej wdowy Kloss i zażądali pieniędzy. W obawie o swe życie wydała p. Kloss, cały zasposiadanych pieniędzy. Miała jedynie 72 mk. w domu.

* **Sierakowice.** w Prusach Zachodnich. 16-letni parobek Drewa, służący u p. Zelewskiego, wioził z lasu mech, gdy nagle spłoszyły się konie z powodu nadjeżdżającej drugiej powózki, przyczem parobek spadł tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu. — 5-letni chłopiec p. Szczyptora spowodował, bawiąc się zapawkami, ogień w chlewie p. Ruchniwicza. Leżąca tam słoma zapaliła się odrazu i w momencie stanęła w płomieniach cała stajnia p. R. który po nosi znaczną stratę ponieważ był nisko zabezpieczony, a prócz stajni spalił mu się cały inwentarz, oraz zapas opału na zimę. Dom mieszkalny zdołano uratować.

* **Tychnowy.** W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 4 po południu odbył się tu wielki wiec informacyjny. Salę p. Kaszubowskiego po brzegi zapelnili liczni zebrani z Tychnowa i okolicy. Jako mówcy przybyli pp. Haertle z Szadłowa i redaktor Gazety Polskiej z Kwidzyna. Mówcy wszechstronnie oświetlając ważność wyborów gminnych, przedewszystkiem nawoływali do zgody, która winna nareszcie wśród Polaków zapanaować. Żale różnych zebranych wykazały że urzędnicy niemieccy jeszcze zawsze szykują polską ludność i przy obecnych wyborach starali się w różnych miejscowościach przeszkodzić postawieniu osobnej listy kandydatów polskich. Wicowownicy jednogłośnie zgodzili się na to, żeby do władz niemieckich wysłać zażalenia w sprawie nadużyć organów wykonawczych.

* **Straszewo.** Spora liczba rodaków zebrała się na wiecu w tutejszej oberzy p. Schramkiego. Mówca, zaproszony z Kwidzyna, wyświecił ważność wyborów gminnych i wykazał konieczność jednolitego i zgodnego postępowania wszystkich Polaków przy wyborach. — Sił nie wolno rozpraszać. Dalej mówca wskazał na to, że w najbliższym czasie powstanie polityczne zjednoczenie wszystkich Polaków mieszkających w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Zgromadzeni godzili się jednogłośnie na utworzenie partji polskiej w Prusach i wyrażają nadzieję, że ta partja niebawem rozłoży swoją opiekę nad całą ludnością polską naszych okolic.

* **Kargowo.** Wydalenie Polaków. Z Kargowa donoszą, że zamieszkały tamże Józef Radom po powrocie ze służby wojskowej w wojsku polskiem, mimo pozwolenia ze strony niemieckiej na przybycie i pobyt w Kargowie, został przymusowo stamtąd usunięty, przyczem żandarm groził mu w razie przybycia powtórnego więzieniem. Również żonie jego i rodzinie lantrat z Celichowa polecił opuszczenie miejsca zamieszkania i udania się natychmiast do Polski.

* **Gdańsk.** Liga Narodów postanowiła oddać Pol-

W srebrny liść oliwek wplatało się złoto pomarańcz i różowy i biały kwiat migdałów, klombry zaróżowiły się krwią przekwitających kamelji, gesty kwiat fijołków zdobił rabaty, biegnące koło ścieżek wśród sadów, wszystko się tam pławiło w słońcu i rozkosznej wiośnie klasycznego kraju. — Żołnierz polski mógł całą piersią korzystać z piękna, wśród którego żył dostatnio i wygodnie, otaczany mądrą opieką, która wkraczając nawet w jego intelekt stwarzała odpowiednio jego wymaganiom rozrywkę.

A jednak mimo wszystko, mimo najlepszych warunków, w jakich żyli nasi żołnierze, dawała się wśród nich odczuwać szalona tęsknota za krajem. Każdy z nich chwycił skwapliwie choćby najmniejszą wiadomość z ojczyzny i interesował się wszystkiem co dotyczyło Polski, oczekując z tęsknotą dnia wyzwolin. Dr. Trzaska szał żołnierz tegi, umięjący parować nad wzruszeniem, nie mógł przecież ukryć zadowolenia na widok polskiego gościa, przyjmując go po staropolsku na obcej ziemi. Zabranę z frontu do niewoli, przeszedł dantejskie jej piekło przez pierwszych kilka miesięcy w Monte Casino, następnie w Casa Ciove. skąd zaciągnąwszy się do armji Hallera przebywał jakiś czas w Santa Marja C. V. skąd dopiero zamianowano go komendantem szpitala w Sparanise. Człowiek ten głębokiej wiedzy fachowej, wysokiej duchowej kultury i energiczny, umiał ze stoiczną wytrzymałością, znieść niewolę, w następstwie oddać się zawodowej pracy, której rezultat był bardzo wydajny, ile że sumiennością swą i troskliwością uratował wielu rodakom życie, z jakim pod komendą lekarzy innej narodowości nie liczone się zbyt.

A przecież na stanowisku komendanta w Sparanise, ile że zdala od kultury i na „pustkowiu“ dowiódł, że człowiek wysoko duchowo stojący, potrafi nagiąć się do warunków i stać się przez władze pożądanym.

A wśród pustej jednak, mimo bogactwa flory, pustej natury wpadał ze świata czasami jakiś odgłos, który chorą naszym rodakom niósł słońce i wese-

see wszystką broń i amunicję znajdującą się w rękach Sicherheitswehry gdańskiej z wyjątkiem broni, potrzebnej do ćwiczeń służbowych. Chodzi tu o samoloty, działa, miotacze min i karab. maszynowe. Komenda polska przybyła już do Gdańska w celu odebrania broni.

* **Wejherowo** Złodzieje włamali się do tutejszej bóżnicy i skradli kilka srebrnych świeczników, naczyń, puszek i wiele innych drogocennych przedmiotów. Gmina żydowska wyznaczyła 3000 mk. nagrody na wykrycie złodziei.

Pod Wysoką nad granicą w m. Gdańska, został pewien przemysłowiec, usiłujący przenieść do Gdańska większą ilość mięsa, przez posterunek zastrzelony gdy na jego wołanie się nie zatrzymał. Trzech jego towarzyszy uwięziono. Zastrzelony posiadał sfałszowane wykazy. Pochodzi z Kielna.

* **Śrem.** (Uczczenie pamięci księdza Wawrzynika.) Śrem uczył dnia 12. bm. 10 letnią rocznicę zgonu śp. ks. Patrona Wawrzynika, który tu pracował przez ćwierć wieku, solennem nabożeństwem za spokój jego duszy, odprawionem w kościele farnym. W czasie nabożeństwa uczył pamięć zmarłego księdza społecznika piękną przemową ks. prob. Beisert. — Wieczorem odbyła się wieczornica, na której wypowiedział wzruszającą mowę ks. prob. Nawrocki, a wicepatron dr. Seydlitz scharakteryzował zasługi śp. ks. Wawrzynika jako założyciela spółek zarobkowych. Dalszą część wieczornicy wypełniły śpiewy chórowe. Koła śpiewackiego, śpiewy solowe i deklamacje.

* **Poznań.** Bawila tu wycieczka Górnoślązaków, składająca się z 35 osób, i m. i. złożyła u stóp pomnika Mickiewicza wieniec. Nazajutrz wyjechali goście do Gniezna.

* **Gołub.** Przy kradzieży świni w porze nocej zastrzelony został kolonista Artur Rosengart z Kolonji Lipnickiej. Zajechal wraz z trzema współnikami wozem do gospodarza Muellera, aby mu zabrać kilka tłustych świń, lecz przy ładowaniu jednej z nich właściciel się przebudził i gdy złodzieje mimo wezwania jego nie stanęli, wypalił, a trafiony kulą hereszt bandy padł trupem. Wspólnicy wtenczas szybko zbiegli a policja ich poszukuje.

* **Górny Śląsk.** W Wójtowej Wsi zebrał się dnia 6 bm. miejscowi hajmattrojerzy (Heimattreue Oberschlesier) w liczbie kilkunastu osób. Zebranie skończyło się polskim śpiewem i okrzykami „Niech żyje Polska“, gdyż obecni na zebraniu chłopcy polscy dali mówcy hakatystycznemu malefika odprawę. Okrzyki na cześć Polski wznosili także po usunięciu się prowodyrów, niektórzy „hajmattrojerzy“.

W Rydułowcach odbyła się dnia 13 ub. miesiąca olbrzymia manifestacja celem zaprotestowania przeciw nadestaniu z Niemiec „Emigrantów“ plebiscytowych, lub, jak Niemcy nazywają, Abstimmungsgäste. W wielkim pochodzie przy udziale wielotysięcznego tłumu widniały transparenty z napisami: „Precz z emigrantami, nie dopuścimy ich do plebiscytu!“ — „Vive la Coalition!“ „Vive la Pologne!“ itp. Po rozwiązaniu pochodu odbyły się dwa wielkie wiece protestacyjne.

* **Cieszyn.** Rozeszły się pogłoski, że lada chwila ma nastąpić zajęcie przyznanego Czechom terytorjum przez wojska polskie. Wczoraj wieczorem wojsko czeskie było w pogotowiu i magazyny zaczęto opróżniać. Wyżsi czescy urzędnicy otrzymali polecenie, by każdej chwili byli gotowi do wyjazdu. W razie gdyby przyszło do zbrojnego zatargu z Polską, mają się Cześci cofać poza linię Karwiny.

le. Oto pewnego ranka zbudził mnie wędrujący kobziarz, który przychodził tam: od czasu do czasu i grał na swym cudacznym instrumencie włoskie ludowe piosenki, któremu wtórował srebrny, miodziutki głos jego córki, roznoszącej kwiaty żołnierzowi polskiemu. — Wtedy śmiało się wszystko do kola i słońce i kwiaty i migdałowe okwiecone gaje i pełna tęsknoty oliwka, a żołnierz chwycił skwapliwie każdą podawaną mu radość, by zabić wzrastającą tęsknotę za krajem. Cudowny wiosenny czas pozwolił żołnierzom korzystać z wycieczek nad morze do najbliższej miejscowości Mondagone, położonego o 60 klm. od szpitala. Wycieczki te, z których i ja korzystałem, odbywały się w autmobilu i były jedne z najpiękniejszych, zważywszy, że już sama okolica pełna najpiękniejszych motywów dawała ogromną moc wrażeń.

Plaża w Mondagone szeroka, piaszczysta, daleka, morze ciche, zaledwie lśniące białymi zagonami fal z lekka szumiących. Daleko, daleko we mgle: rysuje się sylwetka Wezuwiusza w naturze, czar i rozkosz, które tak kojąco działały na naszych chorych. Wycieczki te wywalczył nasz polski lekarz dla swych chorych, którzy mogli z nich korzystać trzy razy w tygodniu. I tak żołnierz polski mógł w całej pełni zażywać dobrodziejstw pięknej natury południa i zdrowie... To też ozdrowiało wielu — unosząc dla swego opiekuna na życie całe uczucie niewygasłej wdzięczności.

Położenie i okolica Neapolu jest tak piękna, że praca wśród lamtejszej przyrody mogła się stać istotnie różną i wydatną, a marzycielom mogła dać niejedną piękną chwilę natchnień. — Już sam widok Wezuwiusza z modrem u stóp jego morzem, w opalonej gamie najdelikatniejszych barw, z koronką will różowiejących w zachodzącym słońcu, mógł stać się natchnieniem do pracy, tłumiąc tęsknotę za szerszym życiem i Ojczyzną. A praca wśród takiej poezji natury pragnąc jej, stwarzała na obcej ziemi, życie, pełne czarów.

B. R.

Zaburzenia górnicze w Meksyku.

Górnicy meksykańscy w okręgu Agujstas zajęli trzy kopalnie węgla i zaprowadzili administrację robotniczą. Wojska zaatakowały górników. Wielu górników zginęło.

Katastrofa na morzu.

Gwałtowna burza wirowa, szalejąca na morzu filipińskim, zniszczyła okręt nadbrzeżny »Rasilisk«. Z załogi okrętu zatonęło podobno 48 ludzi; 16 zdolano uratować.

Kłeska głodowa w Chinach.

Grozę budzi kłeska głodowa, jaka dotknęła w Chinach 352 powiaty z ludnością przewyższającą 58 milionów. Obliczają że dla uratowania od śmierci niechybnej tylu istnień ludzkich, trzeba wydać natychmiast około 2 milionów funt. szter., a dla wyżywienia ludności do wiosennych zbiorów najmniej 50 milionów funt. szterl. Wolne od głodu prowincje Chin żyją w dobrobycie, nie troszcząc się bynajmniej o ludność wymierającą powiatów. Import towarów z zagranicy wzrósł do niebywałych rozmiarów, podczas gdy w okolicach dotkniętych głodem ludzie żywią się korzeniami, sieczką obierzynami i suchymi liśćmi i dzieci własne sprzedają za garść miedziaków, pragnąc ich i siebie zachować przy życiu. Ci zaś, którzy nie znajdują na nie amatorów poprostu je topią. Pewien misionarz opowiada o Chińczyku, który sprzedałszy 18-letnią córkę za tyleż miedziaków został niezwłocznie przez kogoś z tej sumy okradziony i z rozpacz powiesił się, poczem żona jego siebie i dwoje dzieci utopiła w studni. Wielka ilość studni została zarażoną ciałami dzieci, utopionych przez rodziców dla oszczędzenia im męk głodowych.

Co słyhać w Niemczech?

Wydalenie obco krajowców.

Niemiecki minister spraw wewnętrznych postanowił wydać zarządzenie o internowaniu i koncentrowaniu w obozach wszystkich niepożądanych cudzoziemców. Mają być oni w najbliższym czasie wydaleny z granic Rzeszy. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie operacji handlowych cudzoziemcom niepożądanym, wymierzone zaś jest przeciwko żydom z byłej Kongresówki.

Machinacje książąt niemieckich.

Udowodniono, że byli niemiecki cesarzewicz, dalej jego brat książę August Wilhelm przemyśli z Niemiec do Holandji większą część swych majątków przy pomocy niejakiego bankiera Grussera, który na tych interesach dorobił się milionów. Do tej spółki należało mnóstwo innych książąt niemieckich.

Sprawa ta poruszona została w piątek w parlamencie niemieckim.

Straszna katastrofa.

W Kolonji, w przednim forcie, położonym niedaleko cmentarza zachodniego, zdarzyło się straszne nieszczęście. Przy znoszeniu ufortyfikowań przez wysadzanie, nastąpił przedwczesny wybuch. Zabitych zostało 6 robotników, kilku odniosło ciężkie lub cięższe rany.

Obwieszczenie.

Konsulat Generalny podaje do wiadomości, że przy Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie została utworzona Sekcja Opieki nad inwalidami wojennymi, która zajmuje się pośrednictwem w otrzymaniu pracy dla obywateli polskich, inwalidów z wojny światowej, lub inwalidów byłych żołnierzy armji polskiej. Inwalidzi ci zamieszkali na terenie państwa niemieckiego, o ile pragną powrócić do kraju, winni zgłosić się pisemnie do konsulatu, w którego okręgu mieszkają i podać dokładnie datę, miejsce urodzenia i przynależności, dotychczasowy zawód, oraz przedłożyć dokumenta, z których wynika, że zostali zwolnieni z wojska jako inwalidzi.

Berlin, dnia 4 listopada 1920 r.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Wszystkie sprawy dotyczące mieszkańców z byłych obszarów plebiscytowych należy zgłaszać do Generalnego Konsulatu w Kwidzynie.

(Red.)

Redaktor: Ludwik Łydko.

Pierwszorządny

ekspedjent (ka)

zaraz potrzebny.

W. Mulczyński, skład bławatów
Wartembork, Ostp.

Ogłoszenie.

Godziny urzędowe w Agencji Konsularnej ustalone ustaly z dniem 27-go listopada

od 8 i pół rano do 3 i pół po południu.

W niedzielę i święta są biura zamknięte.

Agencja Konsularna
Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

przez bolszewików, skazany na śmierć i za wstawieniem Ojca św. ufaskawiony. Obecnie Arcb. Ropp czyni starania o powrót do swej deyczej i w związku z tem zatrzymał się w Berlinie.

Encyklika Ojca św.

Z powodu zbliżającej się 1500-nej rocznicy śmierci św. Hieronima wydał Ojciec św. encyklikę. Papież kreśli żywot i czyny Świętego i przypomina instrukcje Leona XIII. w sprawie badania Pisma Świętego.

Ze świata.

Francja a Watykan.

Paryż. W ciągu rozpraw w Izbie nad projektem w nowienia stosunków z Watykanem, jeden z deputowanych przypomniał polecenie, dane przez Papieża dnia 8-go listopada 1918 roku nuncjuszowi wiedeńskiemu aby nawiązał stosunki przyjazne z nowo utworzonymi narodowościami, czego następstwem było wysłanie do Rzymu ambasadorów przez Jugosławję, Czecho-Słowację i Polskę.

Z Belgji.

Z Brukseli donoszą, że z okazji uroczystego obchodu rocznicy zawarcia rozejmu, związki komunalne obwoou Charleroi wysadziły w powietrze niemiecki pomnik, wystawiony na pamiątkę bitwy pod Charleroi.

Czarnogóra przeciw Serbji.

Londyn. Rząd czarnogórski przesłał wielkim mocarstwom memoriał w sprawie postępowania Serbów w Czarnogórze. Memoriał domaga się usunięcia oddziałów serbskich z Czarnogórze. Delegacja ludności Czarnogórze wyjedzie do Genewy, aby zainterwenjować wobec Lig! narodów i uzyskać prawo samostanowienia.

Walki w Irlandji.

Londyn. Według ostatnich wiadomości z Dublinu toczy się nadal walka uliczna w mieście. Telegram prywatny »Daily Herald« donosi, iż podpalono doki i składy węgla. Jeden wielki okręt stoi również w płomieniach. Setki rannych umieszczono w lazaretach. Dokładne stwierdzenie zabitych nie było dotychczas możliwe.

Powstania przeciw bolszewickie w Syberji.

Królewiec. »Königsberger Allgemeine Ztg.« donosi, że wiadomości o powstaniu przeciwko sowjetom w Syberji zachodniej potwierdzają się. Powstanie to, które nosi charakter powstania chłopskiego, obejmuje gubernje Tomsk, Paraszin, Kurjan i zbliża się do Uralu.

Stosunki w Rosji.

Bolszewicką Rosją rządzi obecnie niejaki Dzierzyński, który wynajduje bezustannie jakieś tajne spiski, ażeby rozstrzeliwać ludzi. Codziennie ginie pod łufami żołnierzy 200—300 osób. Oprócz tego każe on szpiegować zagranicznych Rosjan, ażeby mieć dowody, jakie oni mają związki z tubylcami. Najmniej podejrzanie wystarczy, ażeby ludzi oddawać na rozstrzelanie.

Helsingfors. Pociąg czerwony powrócił z swej podróży agitacyjnej z głębi Rosji do Moskwy. Według komunikatów urzędowych odbyło po drodze 68 obrad, 503 zebrań oraz 170 przedstawień kinematograficznych. Komisja do zwalczania kontrrewolucji, która jechała w tym samym pociągu, skazała podczas podróży 443 osób na śmierć.

Zatonięcie transportów bolszewickich.

Konstantynopol. W pobliżu Batumu, na morzu Czarnem, sprzymierzone okręty wojenne zatopiły statek bolszewicki, wiozący materiały wojenne dla nacjonalistów tureckich, walczących przeciwko ormianom

Działalność komunistów w Salonikach.

W Salonikach (Grecja) komuniści urządzili demonstrację uliczną, w czasie której niesiono portrety Lenina i wznoszono okrzyki przeciwko wojnie i na cześć Rosji sowieckiej. Doszło do starć z policją, przyczem kilkanaście osób raniono i zabito.

Bolszewicy na Krymie.

Po ewakuacji Sewastopola i wkroczeniu tam wojsk bolszewickich rozpoczęły się rabunki. Bolszewicy torturują i mordują jeńców oraz ludność cywilną.

Teror na Krymie.

Konstantynopol. Przyjechało tu kilka osób, którym udało się wydostać z Sewastopola już po zajęciu go przez bolszewików i przyplynieć do Konstantynopola na małej rybackiej łódce. Opowiadają one, że bolszewicy stosują na całym Krymie, a specjalnie w Sewastopolu wprost niesłychany teror. Trockij wydał rozkaz stosowania »czerwonego teroru« na Krymie w przeciągu dwu tygodni. Zaraz po zajęciu miasta, bolszewicy ogłosili przymusową rejestrację wszystkich oficerów i żołnierzy armji jen. Wrangla, tym, którzy się nie zastosują do rozkazu, grozi kara śmierci. Nie czekając końca terminu rejestracji, czerwoni rozpoczęli powszechne rewizje, zakończone zawsze rabunkiem. Wszyscy, mający jakikolwiek, pośredni lub bezpośredni związek z armją gen. Wrangla są rozstrzeliwani na miejscu. Wszystkie mieszkania i sklepy na pierwszorzędnym ulicach ograbiono. W samym tylko Sewastopolu rozstrzelano już kilka tysięcy osób, w tej liczbie ciężko rannych, których nie można było wywieźć ze szpitali.

Tarnopol. W płatek rano wydarzyła się straszna katastrofa na linii kolejowej między Tarnopolem a Zbarażem. Na gładkiej przestrzeni wykołcił się pociąg ciężarowy, w którym jechali żołnierze. Kilka wagonów uległo zdruzgotaniu, podobno 10 osób zabitych, a około 60 ciężko lub lekko rannych. Z Tarnopola wyjechał zaraz na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy. W akcji ratunkowej wzięło udział wojsko. Rannych przewieziono do szpitala w Tarnopolu. Przyczyny katastrofy nie zdołano na razie sprawdzić. Ze Lwowa wyjechał na miejsce wypadku zastępca dyrektora kolei inż. Nosowicz.

Lwów. Do Lwowa przybyła delegacja japońska, składająca się z trzech członków. Delegaci udadzą się do wszystkich wielkich miast Małopolski, aby zaznajomić się z miejscowymi warunkami.

Ryga. Dnia 18 bm. obchodziła Łotwa drugą rocznicę ogłoszenia swej niepodległości. Dzień ten uznano za święto narodowe. Rano odbyła się wielka parada wojskowa w obecności rządu, przedstawicieli mocarstw zagranicznych oraz delegacji pokojowej polskiej i sowieckiej. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie konstytuandy. Miasto było udekorowane. Ulicami przeciągały pochody patryjotyczne.

Listy od Przyjaciół.

Szan. Redakcjo!

Z powodu podróży nie doszła mnie »Gazeta Olsztynska« przez jakiś czas i dopiero po tej przerwie otrzymałem pierwszy numer. Dowiedziałem się, że redaktorowi aż dwa procesy wytoczono. Nic dziwnego u Was w Niemczech — gdzie to u prokuratora wszystko regularnie funkcjonuje jak kółka w zegarku. Ale doświadczenie uczy, że i zegarek nieraz ustaje a to zwłaszcza wtenczas gdy go najbardziej potrzebujemy. To też i regularny porządek w prokuraturji swego czasu widocznie nie dopisywał — a to było gdyśmy go potrzebowali — w czasie przedplebiscytowym. Dowód co do tego? Chętnie służę! Na wniosek stawiony w marcu rb. o ukaranie napastników na polskie zebranie w Gławach wnioskującemu — mimo jego dwukrotnego zapytania — do dziś dnia jeszcze odpowiedzi nie dano, chociaż według paragrafu zamieszczonego w »Strafprozessordnung« ma prawo takowej żądać. Więc zegar prokuratorski widocznie wówczas był zepsuty. Lecz teraz zdaje się już naprawiony i wskazuje znów dokładnie.

A więc redaktorowi wytoczono procesy! Musiał coś wielkiego zbroić i grozi mu zapewne kara — może więzienie. Biedny redaktorze! Biedna Gazeto! Widzą wrogowie Twoi już bliżki Twój zgon i cieszą się z tego. Wy Warmjacy jednak nie zazdroście im wcale tej uciechy. Ani redaktorowi ani gazecie Waszej niesprawiedliwość się nie stanie a wrogowie Wasi do swego celu — wyrugowania polskośći na Warmji — nigdy nie dójdą. Choćby nawet terazniejszego redaktora usunąć potrafili, czego już od dawna pragną — to przyszedłby inny a po drugim trzeci i czwarty. To już mniejszy kłopot. Tylko czytajcie i popierajcie gazetę Waszą i czynicie według jej wskazówek a Warmja nie zginie.

Za Wami stoi Polska cała — Polska silna. Każdą krzywdę Wam wyrządzoną odplaciliśmy tu dziesięciokrotnie. Wy macie jedną gazetę na Warmji, my mamy tu kilkanaście »błatów« a więc jeśli wrogowie Wasi chcą — to wet za wet.

O ile odemnie zależeć będzie, to na każdym zebraniu przedstawię społeczeństwu tutejszemu obecne położenie Polaków na Warmji i postaram się w razie potrzeby u miarodajnych władz o odpowiednie kroki.

Przezwat! mnie swego czasu »Volksblatt« krzykaczem (Schreihaß) chociaż pseudonim mój znaczy: Wołający dobrze! Nietylko wołać będę ale na całej gardło krzyżeć, jak się tylko dowiem, że jakiemu Polakowi na Warmji krzywda się dzieje, — a głos mój znać dobrze z zebrań i wieców.

Pozdrawiam Was kochani bracia i siostry

Clamator.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezja.

Pelplin. Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy odbyło się w tutejszej katedrze we wtorek, dnia 23. bm. o godzinie 10-tej przed południem.

Powrót OO. Reformatów.

Wejherowo. Wielką radość w kołach tutejszych katolików wywołała wieść, że wrócić tu mają Ojcowie Reformaci. Tak miejscowy duszpasterz ks. kanonik Dąbrowski jak i rząd polski są temu przychylni. Są wprawdzie jeszcze trudności z powodu używania budynków poklasztornych na inne cele, lecz jest nadzieja, że uda się je pokonać, co ks. Biskup chyba ułatwić zechce.

Wystąpienie biskupów niemieckich.

»Germania« ogłasza energiczny list pasterski wszystkich biskupów niemieckich przeciwko niemożności publicznej, która coraz więcej szerzy się w Niemczech. List wzywa publiczność do walki z tem złem, toczącym duszę niemiecką.

Arcybiskup Mohilewski w Berlinie.

Berlin. W Berlinie przebywa przejazdem Arcybiskup Mohilewski, baron Ropp, który w r. 1917 został jako duszpasterz dyeceji wileńskiej zaarrestowany

Wystawa zabawek

gwiazdkowych otwarta.

95 PFENNIG-BAZAR
magazyn sprzętów domowych
i kuchennych

Leo Landshut
OLSZTYN

Telefon 124.

Rynek 32-33.

Baczność!

WYSTAWA GWIAZDKOWA OTWARTA

Telegram!

W. MULCZYNSKI, WARTEMBORK

RYNEK 94.

(właściciele: Sł. Kowalski i Wiktor Szulc.)

TELEFON 41.

Wszelkie na osobnym miejscu wyłożone artykuły

Ubrania męskie już po . . . 350 mk.
Paletoty i ulstry męskie już po 175 „
Jupy zimowe „ „ 98 „
„ „ dla młodzieńców po 68 „
Spodnie męskie już po . . . 78 „
Koszule męskie trykotowe już po 28 „
Materiały na ubrania i kostjomy 140 cm. szerokie, za mtr. już po 39 „
Płótna na koszule po 12⁵⁰, 13⁵⁰ za mtr.
Barchany na koszule po 13⁵⁰, 15⁰⁰ za mtr.

specjalnie
tanio
sprzedajemy

Płaszcze damskie . . . już po 175 mk.
„ dla dziewcząt „ 98 „
Kostjomy damskie . . . „ 195 „
Spódnice „ 57 „
Bluzki „ 35 „
Halki zimowe „ 29 „
Koszule białe damskie „ 36 „
Pończochy czarne . . . „ 8⁵⁰ „
Fartuchy kuchenne bez szelków 29 „
„ „ z szelkami 32 „

Dywany, chodniki, obrusy, firany, kołdry, ceraty, kozuchy damskie i męskie i futrzane garnitury.

Prosimy przed Gwiazdką skład nasz zwiedzić, albowiem nawet najdalsza podróż z powodu taniości naszych towarów się opłaci.

L. HIRSCHFELD

poleca
ciepłe ubrania
i jupy dla dzieci

Resztówka w Polsce

w pow. lubawskim, 7 km. od miasta nad szosą, 2 km. do dworca Zajęczkowa, 150 mórg ziemi pszennej, wtem 40 mórg łąki, inwentarz i budynki w dobrym stanie, mam zamiar zamienić na podobne w Niemczech lub sprzedać. Zgłosz. w języku niem. uprasza
GIESE, Gr. Olschau, Kr. Neidenburg.

**Wielki zapas
koszów do podróży**

nadszedł.

95 Pf.-Bazar

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych

Leo Landshut, Olsztyn

Telefon 124

Rynek 32/33

Kartony,
Papier pakunkowy,
Papier pergaminowy,
Papier do robienia kwiatków,
Papier listowy,
Obrazki do chrztu św.

poleca:

Księgarnia J. Piniężnej
Dolno Kościelna 12. Tel. 533.

2 dziewczęta

w wieku 14-16 lat umiejące po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“